Rok VII ... odawa, dnia 15 września 1929 r. № 16

ZIEMIA WŁODAWSKA

ORGAN SAMORZĄDOWO-SPOŁECZNY.

Prenumerata:
miesięcznie 80 gr
kwartalnie 2.50 gr
rocznie 10 zł.
numer pojed. 40 gr

Ceny og...
za teks...
cała stron...
pół „
ćwierć „
drobne ogło...
za wyraz — 10 gr.
najmniejsze ogłoszenie 1 zł 50 gr.

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąc..

Adres Redakcji i Administracji: Sejmik Powiatowy we Włodawie.

Listy do Redakcji należy adresować: Włodawa, skrzynka pocztowa № 24.

Od Redakcji.

Pragnąc wydać specjalny numer, poświęcony Szkolnictwu i Nauczycielstwu, uprzejmie prosimy Szanowne Nauczycielstwo naszego powiatu o nadsyłanie artykułów oraz korespondencji pod adresem: Włodawa, skrzynka pocztowa № 24.

REDAKCJA.

Zakładanie sadów handlowych.

Sadownictwo u nas, weszło w swoim rozwoju na nowe drogi. Wszelkie dzisiejsze poczynania w tej dziedzinie, cechuje troska o opłacalność. Dotychczas mało zwracano uwagi na to zagadnienie, dlatego wszystkie nasze sady włościańskie czy dworskie, przedstawiają obraz bardzo chaotycznej kultury, a co zatem idzie — ogromnie różnolitej produkcji o małej wartości spożywczej i handlowej. Nie było dawniej dobrze obmyślanej planowości przy zakładaniu sadów, zatem i w wyniku trudno było spodziewać się wartościowych plonów. Przytoczyć tu można nasze stare przysłowie „Jaka praca taka płaca". Utyskiwaniu więc na nieopłacalność sadów, jesteśmy w dużej mierze sami winni, gdyż zamało dbaliśmy o należycie przemyślane wykonanie wszystkich prac związanych z zakładaniem sadów, a przeciwnie wiele robiliśmy, jak to powiadają „na chybił—trafił".

Wskutek tego, niesłychanie trudno jest obecnie znaleść u nas miejscowość, w której możnaby dostać większą ilość owoców jednej cennej odmiany handlowej zdatnej do wysyłki na dalsze zyskowne rynki, lecz wszędzie pełno spotykamy mieszaniny, możliwej tylko do sprzedaży na miejscu i to najczęściej za bezcen, zwłaszcza w lata obfitszego urodzaju. Nie dziwimy się wobec tego, że istniejące sady są bardzo skąpemi źródłami dochodowemi w gospodarstwach wiejskich.

Inaczej musimy przystępować do zakładania sadów dzisiaj, kiedy przybywa w Polsce rokrocznie około pół miljona ludności, dla której musimy znaleść zajęcie i chleb. Dlatego w codziennej pracy nad ulepszeniem gospodarstw, powinno nami kierować hasło „co rok większy plon z każdej morgi".

Na drodze do urzeczywistnienia tego hasła spotkamy sadownictwo, jako gałąź umożliwiającą lepsze wykorzystanie ziemi, niż to ma miejsce dzisiaj. Szczególnie dogodne warunki dla rozwoju racjonalnego sadownictwa w gospodarstwach włościańskich, stwarza coraz silniej prowadzona przebudowa ustroju rolnego wsi, przy pomocy komasacji i parcelacji. Żadne gospodarstwo powstałe, jako wynik tej pracy, nie powinno zaniedbać okazji założenia dobrego sadu handlowego, złożonego z niewielu, lecz naprawdę cennych odmian drzew owocowych, które już udowodniły, że w miejscowych warunkach glebowych i klimatycznych rosną i owocują dobrze. I nietylko pojedyncze, lecz wszystkie tego rodzaju gospodarstwa, powinny zainteresować się zakładaniem podobnych sadów handlowych, a w takim wypadku w całej skomasowanej wsi, lub kolonji można będzie założyć wiele sadów o jednakowych odmianach, tworząc tym sposobem ogniska jednolitej handlowej produkcji owocarskiej. W zespołach takich ognisk, łatwo będzie zorganizować w przyszłości zbyt owoców, lub uruchomić wyrób przetworów owocowych. Celem ujęcia zbytu i przetwórnictwa w takich ośrodkach sadowniczych, powstaną niewątpliwie Spółdzielnie owocarskie, na wzór istniejących już Spółdzielni mleczarsko-jajczarskich. Wagonowe ilości owoców starannie wyprodukowanych i odmianowo jednolitych, oraz dobre przetwory owocowe, będą miały przed sobą otwartą drogę na każdy korzystny rynek krajowy, czy zagraniczny, z pominięciem gorszego może rynku miejscowego.

Dzisiaj sprowadzamy do Polski z zagranicy, jak wykazują dane Centralnego Urzędu Statystycznego, owoców i przetworów owocowych za 30—35 miljonów złotych rocznie. Dzieje się to oczywiście ze szkodą dla naszych kieszeni, gdyż sumy te powinny u nas pozostać i takby napewno było, gdybyśmy mieli lepiej postawione sadownictwo, wydające dobry plon pod względem

...vinym i handlowym. Warunki przyrodzo- ...yskania takiego plonu, mamy w kraju ...odpowiednie, a w niektórych powiatach ...dztwa Lubelskiego wprost znakomite, o ...lepiej świadczą stare sady, w których ...rzy jakiej takiej pielęgnacji, rosną zdro- ...ocują obficie. Jeśli jesteśmy w tyle za innemi i od obcych musimy obecnie produkty sadownicze sprowadzać, to tylko dzięki naszej nieudolności na polu sadownictwa, gdyż nie zdołaliśmy postawić dotychczas tej gałęzi na należytym poziomie i dlatego nie mamy nawet takiej produkcji, jakiej wymaga nasz własny spożywca.

A więc zabierajmy się czorychlej do zakładania planowych sadów handlowych, aby stworzyć nowe poważne źródło dochodu dla siebie i dla kraju!

Ziemia zajęta pod sad, wykorzystana jest w dwójnasób, gdyż rzadko posadzone drzewa, czerpią pokarm z niewyzyskanej dotychczas dolnej warstwy gleby i z podglebia, gdzie prawie żadna z uprawianych roślin korzeniami nie dosięga, podczas gdy pod drzewami, przez długi szereg lat, uprawiać można z korzyścią wszelkie rośliny gospodarskie, zwłaszcza okopowe, pastewne i warzywne. Z praktyki podać możemy, iż morga sadu dobrze prowadzonego, w pełnym rozwoju, daje na czyste od 600 — 800 złotych rocznie, a plon pod drzewami około 200 złotych, czyli ogólny, czysty dochód z morgi sadu wynosi 800—1000 złotych rocznie. Zaznaczyć jeszcze trzeba, że o wysokości ceny, stanowi w dużym stopniu możność otrzymania na miejscu jednej odmiany owoców w większej ilości. Tylko jednolity towar, jako zdatny do eksportu, uzyskuje zawsze dobrą cenę, zaś mieszany zbyć można jedynie na najbliższych rynkach i to zwykle bardzo tanio. Z tego wynika, że tworzenie ognisk sadowniczych, złożonych z kilkudziesięciu sadów w jednej wsi, o nielicznych, lecz wyborowych odmianach, umożliwi organizację zbytu produkcji owocowej i uzyskanie dobrych cen, a zatem poważnie gwarantuje opłacalność sadów.

Idąc w kierunku zakładania takich racjonalnych sadów, musimy mieć nieustannie na uwadze, by uczynić z nich jedną z poważnych gałęzi dochodowych gospodarstwa, oraz teren pracy dla przybywających z roku na rok, rodzinie i krajowi rąk roboczych, a osiągniemy to wtedy, gdy wejdziemy w tej dziedzinie na drogę organizacyjnej i planowej pracy. Dobrze prowadzone sady, zorganizowany handel i przemysł przetwórniczy, dadzą zatrudnienie i zarobek wielu fachowym i zwykłym pracownikom.

Zakładanie sadów, ujęły w swoje ręce, na terenie poszczególnych powiatów, Okręgowe Związki Kółek Rolniczych, które znajdują się we wszystkich miastach powiatowych Województwa Lubelskiego. Tam też można zasięgnąć szczegółowych informacyj w tej sprawie i otrzymać formularze do wypełnienia.

Na założenie sadu, można uzyskać trzyletni kredyt z Państwowego Banku Rolnego, za pośrednictwem Powiatowych Kas Oszczędności, lub Kas Gminnych, oraz z Centralnej Kasy Spółdzielni Rolniczych w Warszawie, za pośrednictwem Kas Stefczyka. Podania o kredyt tych Kas, muszą być zaopinjowane przez Związek Kółek Rolniczych Województwa Lubelskiego.

Sady zakładane są przez instruktorów ogrodniczych, którzy na miejscu sporządzają plany, wytyczają miejsca, gdzie mają być drzewka posadzone i udzielają wskazówek, jak sadzić drzewka i jak się obchodzić z niemi po posadzeniu.

Warunki obowiązujące przy zakładaniu sadów są następujące:

1) Przestrzeń sadu w wypadku, gdy projektuje się założenie ogniska sadowniczego, nie może być mniejsza jak $^1/_2$ ha, zaś przestrzeń sadu odosobnionego 1 ha.

2) Sad może się składać najwyżej z dwóch gatunków n. p. z jabłoni i grusz, w dwuch lub trzech odmianach handlowych, które w każdym wypadku ustali Związek Kółek Rolniczych Województwa Lubelskiego.

3) Sprowadzeniem drzewek zajmie się Związek Kółek Rolniczych Województwa Lubelskiego ze szkółek, które uzna za wskazane, lecz możliwie najbliższych dla zakładającego sad,

4) Kredyt udzielany jest w naturze t. j. w drzewkach owocowych. Zgłoszenia przyjmują Okręgowe Związki Kółek Rolniczych do dnia 12 września r. b.

Oprócz tego Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska w Lublinie, ul. Lipowa Nr. 8, zakładać będzie w nadchodzącym jesiennym sezonie, sady handlowe i amatorskie, każdej wielkości za gotówkę dla osób które nie reflektują na kredyt.

Kosztorys wykonywa na żądanie — Spółdzielnia.

Wojciech Filuś
Inspektor ogrodniczy W. Z. K. R.

Meljoracje i spółki wodne.

Powiat Włodawski należy do obszarów najwięcej zabagnionych.

Podczas rejonowych zjazdów w styczniu r.b. słyszeliśmy, że powiat nasz ma około 40 proc. gruntów ornych i 80 proc. łąk zabagnionych, przedstawiających obecnie minimalną wartość pod względem gospodarczym.

Powszechnie grunty te i łąki uważane są jako nieużytki, chociaż kryją w sobie kilka miljonów złotych dochodów rocznych, jeżeliby były doprowadzone do należytego stanu używalności.

Pola nasze dające obecnie minimalne zbiory a tem samym i dochody, pod względem jakościowym znacznie się polepszą, jeśli zdołamy usunąć nadmiar wody.

A wówczas i rolnik stanie się bogatszym, a tem samym i Państwu znacznie się ulży.

Łąki, dające dotychczas siano kwaśne i potrzebujące wielkiego nakładu pracy, również po usunięciu nadmiaru wody, staną się naprawdę łąkami.

Rolnik wówczas będzie mógł utrzymywać dostatnio inwentarz, przez co podniesie się stan hodowlany i rozwinie się znacznie przemysł rolny.

A tak ciężkie dziś podatki staną się wówczas minimalnym ciężarem.

Do tego dojść możemy tylko przez dokonanie wielkiego dzieła meljoracji.

Meljoracja jest to odwodnienie i nawodnienie pól i łąk.

Będziemy tu mówili o odnowieniu, jako zagadnieniu u nas aktualnym.

Akcja odwodnienia pochłania ogromne kapitały, których poszczególne jednostki dostarczyć nie są w stanie.

Również odwodnienie poszczególnych objektów pojedyńczo nigdy nie da się przeprowadzić, bowiem zawsze stanie na przeszkodzie objekt sąsiadujący.

To też ażeby zaradzić temu powszechnemu u nas niedomaganiu, musimy zbiorowo przystąpić do pracy.

Zbiorowa praca musi być zorganizowana w ramach prawnych, cechujących trwałość i musi obejmować jak najszersze warstwy zainteresowanych.

Taką formą prawną są Spółki Wodne.

Przy pomocy Spółek Wodnych, jak i każdych innych wysiłków zbiorowych zagadnienie meljoracji wodnych staje się dopiero realnym, to znaczy że przeprowadzenie meljoracji jest możliwe tylko przy pomocy Spółek Wodnych.

Szybkie polepszenie stanu gospodarstw rolnych zależne jest od ilości Spółek Wodnych w powiecie.

Dochodzimy więc do wniosku, że każda gmina winna w dziedzinie rolnictwa przeistoczyć się w Spółkę Wodną.

Chociaż pracujemy wszyscy w nader trudnych warunkach, to jednak w wszystkie wysiłki skierować winniśmy w kierunku założenia i popierania Spółek Wodnych.

Na chwilę przejdziemy do sposobu założenia Spółek Wodnych.

Są dwa rodzaje Spółek Wodnych — dobrowolne i przymusowe.

Spółki dobrowolne powstają na skutek jednomyślnego porozumienia zainteresowanych, lub też na żądanie większości zainteresowanych.

Spółki przymusowe powstają na zarządzenie władz nadzorczych t. j. Starostwa.

Ustawa wodna w art. 209-225 traktuje o postępowaniu przy zawiązywaniu spółek wodnych.

Jeżeli będziemy mówili o I-szym rodzaju spółek, t. j. o spółkach dobrowolnych, to w tym wypadku zainteresowani po uprzednim powzięciu uchwały winni złożyć podanie do Starostwa wraz z odpowiednimi załącznikami.

Nie będę tu wyliczał szczegółowo wszystkich załączników, bo znajdą je wszyscy w Dzienniku Wojewódzkim.

Zastanowię się tylko nad niektórymi z nich.

Mianowicie do podania należy dołączyć między innymi i projekt techniczny z kosztorysem.

Sporządzenie tego projektu odrazu wymaga nakładu kapitału, uzyskanie którego w pracy przygotowawczej do założenia Spółki jest wprost niemożliwe, bowiem nasz wieśniak jest upartym i nigdy nie zgodzi się na wkłady kapitału, póki nie zobaczy realnych rezultatów zamierzenia.

Z drugiej strony sporządzenie projektu technicznego jest bardzo trudne ze względu na dotkliwy brak sił fachowych.

Wprawdzie na cele meljoracyjne można uzyskać kredyty, ale możliwe jest to dopiero po złożeniu wymienionego wyżej projektu technicznego! Widzimy więc, że podstawową rzeczą do założenia Spółki wodnej jest projekt techniczny. W tym też kierunku w pierwszym rzędzie winne być skierowane wysiłki.

I tu tylko zbiorowa akcja samorządów gminnych, skomasowana w Wydziale Powiatowym może odnieść pożądany skutek.

Wydział Powiatowy winien spowodować możliwie szybkie sporządzenie projektów technicznych wszystkich miejscowości wymagających odwodnienia, a w pierwszym rzędzie tych miejscowości, w których już jest zaprojektowane założenie Spółek dobrowolnych czy też przymusowych.

Tyle o Spółkach dobrowolnych.

W praktyce widzimy, że wieśniak-rolnik jest tak mało uświadomiony, że akcja założenia Spółek dobrowolnych narazie u nas spaliła na panewce.

Pozostaje nam jedyna droga pożytecznego przymusu, który winien wyrazić się w zakładaniu przymusowych Spółek Wodnych.

O sposobie założenia tego rodzaju Spółek szczegółowo nie mówię, ponieważ dokładnie traktują o tem poszczególne artykuły Ustawy Wodnej i zarządzenia Pana Wojewody, ujęte w specjalną broszurę Radcy Wojewódzkiego p. Zieglera. Chcę tylko podkreślić, że p r z e z zakładanie Spółek przymusowych uświadomilibyśmy rolnika, dając mu możność ujrzenia korzyści, jakie dają meljoracje rolne. Wówczas szybciej będą powstały Spółki dobrowolne, a wtedy podniesie się wydajność tego warsztatu pracy, jakim jest gospodarstwo rolne—podstawa bytu naszego Państwa.

A. Smorozewski.

Znaczenie i rozwój spółdzielni.

Prastare przysłowie powiada, że „gromada to wielki człowiek". Wielki ale wtedy, gdy idzie solidarnie i rozumnie, gdy wiąże się w gromadę rozumną i społecznie uświadamia się.

Łączyć się musi, gdyż praca rolnika, napotyka bowiem na szczególnie znaczne trudności, których zwycięzenie przekracza siły jednostki.

Więc też nic dziwnego, iż w zamierzchłych nawet czasach, spotykamy na wsi rozmaite przejawy współdziałania.

Już w Szwajcarji w wieku XIII, a we Francji w wieku XVI rozpoczyna się i tworzy się ruch spółdzielczy mleczny, jak również i u nas w Polsce w Tatrach (Góry) od lat niepamiętnych do dnia dzisiejszego wspólnie tworzy się przerób mleka.

W pierwszej połowie wieku XIX wielcy badacze na zachodzie Europy (Robert Owen, Karol Tourejer i inni) wskazywali, że odrodzenie ludzkości przez należyte zorganizowanie pracy, uchronienie jej od wyzysku, najlepiej może być dokonane w ten sposób, że produkcja i handel przejdą powoli z rąk prywatnych kapitalistów, do spółdzielni spożywców i wytwórców

Zatem odrodzenie wsi, co zatem idzie odrodzenie Państwa zależy jedynie od oświaty i zorganizowania wszelkich spółdzielni, celem podniesienia dobrobytu.

Rozważmy zatem pytanie — dlaczego spółdzielnie mleczarskie cieszą się rozpowszechnieniem prawie we wszystkich krajach cywilizowanych?

Ze względu na bezpośrednie korzyści spółdzielni mleczarskich:

1. Należenie do spółdzielni uwalnia od wszelkich kłopotów związanych z przerobem mleka w domu.

2. Wyrób w mleczarni spółdzielczej, daje produkt lepszy, wyżej płacony, a więc spieniężenie mleka korzystniejsze.

Te dwie poważne korzyści mają wpływ na pomyślny rozwój spółdzielni i gospodarstwa mlecznego, a zatem stanowią podłoże na którem rośnie świadomość że „W jedności siła".

Zespalajac swe wysiłki i siły, ludzie najłatwiej mogą być twórcami odradzającego się życia a my nowej odradzającej sie Rzeczypospolitej Polskiej.

II. W krótkości wskazałem myśl ogólną zakładania spółdzielni mleczarskiej, obecnie przechodzę do omówienia poszczególnych punktów:

I. Jak przygotować powstanie spółdzielni mleczarskiej.

II. Jak puścić w ruch i prowadzić spółdzielnię mleczarską.

I. Człowiek rozważny namawia innych do podjęcia pewnej czynności wówczas, gdy sam dokładnie poznał i przekonał się dostatecznie o jej niezaprzeczonej wartości. Więc pierwszym obowiązkiem tych, którzy zainteresowali się myślą założenia mleczarni spółdzielczej jest: Sumienne zapoznanie się z zasądami tej organizacji i z warunkami w których ona może powstać i racjonalnie i pomyślnie się rozwijać. Głównym i podstawowym warunkiem powodzenia spółdzielni każdej a tembardziej mleczarskiej jest przedewszystkiem należyte uświadomienie ludności o korzyściach materjalnych i znaczenie pracy zrzeszeniowej. Ci którzy interesują się założeniem spółdzielni mleczarskiej winni rozważyć, czy w danej miejscowości są warunki możliwej egzystencji, a więc: a) czy znajdzie się dostateczna ilość osób, którzy zgłoszą się do organizacji? b) czy jest wystarczająca ilość krów i mleka? c) czy są osoby dostatecznie przygotowane do prowadzenia pracy w spółdzielni?

Dążąc do wywołania zaciekawienia, należy porozumieć się w danej miejscowości z nauczycielstwem i urządzić szereg odczytów i pogadanek o spółdzielniach. Szczególniej zwrócić uwagę u kobiet. gdyż gospodarstwo mleczne należy do kobiet. Radziłbym niezakładać spółdzielni zbyt małych, gdyż wydatek jest większy, a zyk mniejszy niż w większych.

Jeżeli uświadomienie postąpiło na tyle że, można liczyć na dostateczną ilość członków pewnych, posiadających własną ilość krów, gdy istnieją warunki podniesienia mleczności w okolicy i gdy są ludzie odpowiedni do prowadzenia, należy wtedy przystąpić do założenia spółdzielni mleczarskiej. W tym celu zwołuje się walne zebranie organizacyjne-założycielskie na którym członkowie przystępują do spółdzielni i wybierają jednocześnie zarząd oraz komisję kontrolną.

Jeżeli zaś powyższych warunków nie będzie radziłbym nie zakładać spółdzielni, a nadal prowadzić uświadomienie.

II. Po ukonstytuowaniu się zarządu, takowy jak również członkowie winni pymyśleć o tem, iż mleczarnia jako instytucja nie może obejść się bez kapitału zakładowego należącego do współwłaścicieli. Pierwszym kapitałem są udziały członków, włożone od każdej krowy, czy inaczej. Oprócz kapitału z członkowskich składek, można mieć jeszcze z dotacji, zapisów, subwencji gminy, Sejmiku i t.p. w postaci różnych bezzwrotnych pożyczek.

Zarząd winien dbać i dążyć, ażeby członkiem spółdzielni była gmina, jako całość, a wtedy gmina, jako członek może odrazu zasilić w pierwszym rzędzie i powiększyć kapitał do prowadzenia przedsiębiorstwa.

Oprócz udziałów na kapitał składa się także i wpisowe, które idzie narazie na wydatki kancelaryjne i t.p.

Po zorganizowaniu i zapoznaniu się ze statutem, należy takowy podpisać i zatwierdzić oraz zarejestrować u odpowiednich władz. Gdy czynności formalne dokonane, należy pomyśleć jak puścić w ruch mleczarnie.

W tym celu należy mieć i przygotować:

1. Lokal odpowiedni. 2. Zukupić odpowiednią ilość maszyn i naczyń 3. Przygotować lud i 4. Wynająć odpowiedni personel do prowadzenia pracy w spółdzielni mleczarskiej. A szczególniej chodzi o dobrego mleczarza, lub mleczarkę. Fachowca sumiennego i pracowitego należy mieć do prowadzenia mleczarni, gdyż takowy przerobi towar dobrze, przez co ułatwi i zdobędzie się szybko dobrego odbiorcę na towar, a temsamem widoki będę znaczniejsze na egzystencję danej mleczarni.

Nie będę odczytywał statutu, gdyż za dużo czasu zajęłoby to, tylko nadmienię, iż przed samem puszczeniem w ruch mleczarni, należy zawiadomić związek rewizyjny, o dacie puszczenia w ruch spółdzielni, celem przysłania instruktora do pierwszych prac.

Nie dość przystąpić do spółdzielni na członka, nie dość założyć spółdzielnię, ale należy członkom czynnym, wzmacniać swą organizację wysiłkiem i pracą. Dążyć do pracy zbiorowej, wykluczać wszelką nieufność, wzmacniać i podnosić na duchu innych członków, namawiać innych do przystąpienia do organizacji i t. p. Pamiętajmy, że najszkodliwszym działaniem jest burzenie spokoju w spółdzielni, Zatem nie wolno być szkodliwym.

Członkowie oprócz obowiązków mają prawa. a) prawo udziału i głosu, b) prawo czynnego i biernego wyboru, c) żądać sprawozdania od zarządu, d) zwracać uwagę na niesprawidłowość i dawać projekt ulepszenia.

Zarząd, zaś ma dbać, aby spółdzielnia dobrze prosperowała i coraz to lepsze zyski moralne i materjalne dawała swym członkom, drogą uczciwą i sumiennej kalkulacji. To też należy dbać o regularną dostawę mleka, oraz wyrobów mlecznych, regularne wypłaty i należności za pracę i

towar, gdyż to jest główną podstawą i bodźcem egzystencji mleczarni.

Przy tych czynnościach zarząd musi prowadzić, sumiennie, umiejętnie i skrupulatnie księgowość, która da obraz danej organizacji nietylko obecnie, ale i na przyszłość.

III. Przy spółdzielniach mleczarskich można prowadzić:

a) zbiornicę jajczarską, b) sklep spożywczo-galanteryjny, c) skład żelaza, maszyn i narzędzi rolniczych i wogóle wszelkich towarów niezbędnych rolnikowi. Tak aby towar z rąk wytwórcy dostał się do konsumenta, bez wszelkich pośredników, gdyż pośrednik niszczy jak konsumenta tak i wytwórcę. Czas najwyższy, aby ta myśl i idea zamieniła się w czyn. Tak musi być jak powiada wieszcz „Z woli waszej, czyn wasz będzie".

To zrozumienie już zaczyna na wsi kiełkować, myśl ta już budzi się. Należy jej dać bodziec, aby na świat wyszła z ukrytej ciemności. Czas obalić nieufność wspólną. A wtedy poprawimy swój dobrobyt, poprawimy dobrobyt naszej Polski, drogą spokojnej ewolucji. Pozbędziemy się niepotrzebnych pośredników, których mamy aż nadto w naszym kraju.

Reasumując powyższe zaznaczam, że odrodzenie naszej wsi i kraju leży tylko w spółdzielniach. Tam gdzie można w tym kierunku coś robić nie odkładajmy, a przystąpmy do pracy. Czas bliski. Wierzymy, iż w niedługim czasie widzieć będziemy przynajmniej w każdej gminie, a może wsi spółdzielnię rolniczą-handlową, gdzie będziemy gospodarzami sami u siebie i dla siebie, pomnażając dobrobyt swój, a tem samem dobrobyt naszej Ojczyzny—Polski, która zajmię należyte miejsce w rodzinie Narodów.

I więc dla dobra ogólnego, dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej, łączmy się i pracujmy wszyscy razem.

Sport a życie.

Jakżeż często słyszy się w życiu zwrot dla „dla sportu". Słyszy się o uprawianiu sztuki pięknej „dla sportu", o paleniu papierosów, — bą nawet o jedzeniu „dla sportu" — jednem słowem— wszystko „dla sportu". Mnie się zaś zdaje, że w rzeczywistości jest cokolwiek inaczej. Zbyt dobrowolnie i lekceważąco operujemy tym zwrotem. Gdybyśmy przynajmniej trochę zastanowili się nad znaczeniem i wartością tego zwrotu, napewno wyraz ten zabrzmiałby w naszych uszach poważniej.

Rzucimy najpierw okiem na pochodzenie tego wyrazu. Wyraz ten przybył do nas z Anglji — przybył razem ze sportem. Synowie Albionu tak interesują się sportem, że nigdy wyrazu tego nie użyją w znaczeniu lekceważącem. Dawniej sport był zabawą i jako taki był i u nas i w Anglji traktowany. Dziś tak postawiony, jest, rzec śmiało można stuprocentowym anachronizmem — i chyba trudno jest sobie wyobrazić człowieka, któryby tak mógł powiedzieć.

A teraz — co to jest właściwie sport — odpowiedzmy sobie krótko — to walka o wynik — to pełne współzawodnictwo, to jedno słowo „lepiej". No — a życie — czyż to nie jest walka o wynik, czyż to nie współzawodnictwo, czy to nie jedno słowo ciągle „lepiej". Nikt nie zaprzeczy w odpowiedzi na tak ujęte pytania.

Niema tylko nudzenia się „dla sportu" — no — i nie może być sportu „dla nudzenia się". Na wszystkich ustach powinien znaleźć się wyraz sport — tak — ale pojęty, jako droga, przez którą można społeczeństwo dobrze wychować. Przecież sport — to namiastka życia. Musimy wychować zdrowe społeczeństwo przez młodzież uprawiającą sport. Za mało uwagi zwracamy na samo życie — a przecież powiedzieliśmy, że życie to sport i odwrotnie. W przeciwieństwie do Anglji, Skandynawji, Stanów-Zjednoczonych A. P. Francji, Niemiec i t. d. w których to państwach sport cieszy się olbrzymim poparciem moralnem i finansowem społeczeństwa i szczególną opieką i troską państwa, gdzie na mecz o puhar Anglji przybywa z górą 250.000 osób — u nas za mało zrozumienia jest w tym kierunku. Troskę naszego społeczeństwa o sport możemy śmiało nazwać konwencjonalną ot taką — no bo tak jakoś wypada. (U nas wogóle wiele rzeczy traktuje się zbyt konwencjonalnie). Bardzo często przecież słyszy — „no i ja jestem zdecydowanym zwolennikiem sportu" — ale jak gołosłownem jest to twierdzenie — inaczej przecież nawet kurtuazja towarzyska nie pozwala wyrazić się. Co gorsze — są nawet czynniki i to wśród sfer pedagogicznych, które utrudniają swoim kolegom pracę sportową wśród młodzieży.

Tak — życie to walka, którą trzeba wygrać, którą musi się wygrać — wygrać przez sport. Jak w życiu musimy znać środki walki, tak w sporcie środki te będą wynikiem życia. Jak każdy chce wygrać, walkę życiową, tak każdy sportowiec chce wygrać na boisku — i w jednym i w drugim wypadku, przy najlepszym rozkładzie sił. Walka ta musi być zawszę świadoma celu — no a żyć świadomie, to postępować świadomie. Sport, obok wychowania fizycznego przyczynia się do wyrobienia typu Polaka, który w przyszłości odpowie własnem nań zadaniu. W sporcie chodzi nam też między innemi, o wyrobienie sobie stylu, w życiu również styl, to jedna z ważnych linij postępowania. Drugim warunkiem umiejętnego postępowania w życiu — to trening — trening stały i trwały, bez niego życie — to roślina na pustyni: a czy sportowiec może kiedykolwiek postawić sobie możliwości na stałe przy celowym i konsekwentnym treningu — jest to niemożliwe, bo smutny obraz przeciwstawiałby taki typ człowieka, którYby aspiracje życia swego zamknął na obecnej chwili. Wynikami swemi zachęca nas sport do dalszej pracy — a przecież i w życiu wyniki naszego „treningu" są bodźcem do rwania wprzód. Spoglądnijmy dla przykładu do Ameryki a zobaczymy tam bodajby tylko dwóch mocnych życiowych trenerów, którzy wytrwałym treningiem osiągnęli gigantyczne wprost rekordy pracy — to Ford i Edison.

Tu musimy uderzyć w naszą największą wadę narodową, która ciąży nad wami jak zmora — to brak wytrwałości w pracy szybko się zapalamy, ale jeszcze szybciej się zniechęcamy. Tu, w tej dziedzinie może nam oddać sport nieocenione usługi: tędy droga do wyrobienia u młodzieży wytrwałości w pracy i konsekwencyj życiowych. Przez wytrwałość w zawodach, które sprawiają młodzieńcowi przyjemność połączoną, prawie że w niewidoczny sposób z dużemi walorami wychowczemi, nabiera hartu i mocy, potrzebnej mu w życiu. Każdy przyszły jego czyn, będzie miał należyte wykończenie i zakończenie.

Sport wreszcie musi być zawsze amatorskim i tylko wtedy będzie on sportem czystym, a nie brutalnym, szlachetnym, w którym główną i decydującą rolę odegra ambicja jednostki, Taki sport, wynikły z chęci zadowolenia własnej godności pohamuje brutalne instynkty walki, w które natura — niestety człowieka uzbroiła.

Sport uczy człowieka szlachetnego współzawodnictwa w życiu i daje mu pewną rękojmię wygrania rozpoczętej walki. Sport wpływa na życie on je uszlachetnia, upiększa, podnosi je tam „gdzie wzrok nie sięga".

Sport, dla swoich walorów musi się stać społecznym, musi zatoczyć jak najszersze kręgi, musi objąć wszystkich, musi się stać dla wszystkich „rzezą potrzebną", musi się wkraść najpierw do serc, a potem do ciał malkontentów i cichych lub napół-cichych jego wrogów, a w tedy słowa „dla sportu" odpowiedzą treści i przestaną być stuprocentowym konwencjonalizmem.

Wiktor Misiaczek.

Zwalczanie szkodników w rolnictwie.

Wysiłki i praca każdego rolnika zmierzają do powiększenia wydajności gospodarstwa. Wynik usiłowań jego zależy jednak od wielu czynników, z których jedne jak właściwa uprawa, nawożenie i t. d. władzy rolnika podlegają całkowicie, wobec innych zaś, jak klimat, ilość opadów, jest on bezsilny i swemi usiłowaniami wpływu na nie wywierać nie może.

Do czynników, które na wynik pracy rolnika wpływają ujemnie, czasem nawet są powodem klęsk i nieurodzajów, należą szkodniki roślin uprawnych. Czy rolnik ma możność zapobiegania szkodnikom, czy zabezpieczenie plonów przed ich niszczycielskim wpływem jest w jego mocy? o tem właśnie mówić tu chcemy.

Dzięki pracy wielu uczonych ludzi obecnie powszechnie znane są już środki jakiemi walczyć należy z różnego rodzaju szkodnikami roślin uprawnych. Srodki te nie są trudne i zastosować je może zwykle bez specjalnych trudności każdy rolnik, jednak nie każdy potrafi i nie każdy może dokładnie zbadać i określić z jakimi szkodnikami mamy właśnie do czynienia.

Zadanie to podlegające na stwierdzeniu szkodnika i na podaniu najskuteczniejszego środka walki z nim spełniają specjalnie zorganizowane przez rząd lub rolnicze instytucje społeczne— Stacje ochrony roślin,

Każda stacja działaniem swem obejmująca określoną przestrzeń kraju ma za zadanie udzielanie jaknajdokładniejszych porad rolnikom w zakresie walki ze szkodnikami, określając rodzaj szkodnika na podstawie nadesłanych okazów, uszkodzonych roślin, szczegółowych opisów i t. d.

Odpowiedź za tem na postawione pytanie czy zapobieganie przed szkodnikami roślin gospodarskich i niszczenie tych szkodników jest w mocy rolnika—musi wypaść twierdząco, pod warunkiem, że rolnik korzystać będzie z rad i wskazówek, jakich mu Stacja Ochrony Roślin udzieli.

Mimo to jednak w praktyce częste są wypadki, że wobec rozmnożenia się jakiegoś szkodnika i zagrażającej stąd klęski rolnik stoi bezradny o istnieniu stacji nie wiedząc zupełnie.

Informowanie zatem rolników o istnieniu Stacji Ochrony Roślin i zachęcanie do korzystania z porad przez stację udzielanych jest sprawą bardzo ważną. Pracę w tym kierunku podjęła Skrzynka Pocztowa rolnicza Polskiego Radjo; kierownictwo Skrzynki weszło w ścisły kontakt ze Stacją Ochrony Roślin w Warszawie ul. Bagatela 3. który będzie polegał na tem, że każde pytanie z zakresu walki ze szkodnikami nadesłane do skrzynki, przesyłane będzie do Stacji Ochrony Roślin, a następnie dopiero Skrzynka komunikować będzie przez Radjo opracowaną przez stację odpowiedź.

W tych warunkach każdy rolnik ma możność najszybszą drogą, bo przez radjo uzyskać wskazówki pochodzące ze Stacji Ochrony Roślin w trudnej walce ze szkodnikami, pozatem liczni słuchacze skrzynki pocztowej rolniczej dowiadywać się będą stale o istnieniu Stacji Ochrony Roślin i o jej pożytecznej dla rolników działalności.

W. T.

Co rolnik czynić powinien, aby wolny czas w ciągu zimy należycie wykorzystać.

W końcu żniw, następnie siewów i wykopek nastaje dla rolnika okres wypoczynkowy po znojnych dniach letnich, po wysiłku jesiennym pracy, kiedy to obawa przed mrozami i pośpiech w wykonaniu siewów pot kroplisty na skronie rolnika wyciska.

Po co raz to krótszym dniu, po skrzętnie ogołoconych z plonu polach, miarkują już ludzie, że jesień — za nią zima następuje — nie jeden rolnik czując już w kościach utrudzenie po kosie, widłach czy motyce — wzdycha ku zasłużonemu odpoczynkowi, rolnikowi okres ten daje jednak nie tylko odpoczynek i wytchnienie, pozatem bowiem późna jesień i zima daje jedyną sposobność, kiedy mając wolne długie wieczory, może rolnik zająć się pogłębianiem swych fachowych wiadomości, może poświęcić czas wolny na czytanie pism i książek rolniczych, uczęszczanie na zebrania rolnicze, wreszcie na słuchanie radja.

Książka rolnicza pozwala na planową naukę

gospodarowania, z niej czerpać można wiedzę rolniczą od najgłębszych podstaw. Zebrania i kursy rolnicze zaznajamiają rolnika z miejscowemi bolączkami gnębiącemi rolników, na nich radzi on w gronie sąsiadów jak tym bolączkom zaradzić, a radjo? — radjo dając odczyty rolnicze — w nich poucza ogół swych wszystkich słuchaczy o aktualnych sprawach obchodzących rolników. Radjo daje możność otrzymania odpowiedzi na pytania jakie w sprawach rolniczych zostaną do skrzynki rolniczej skierowane, dalej — obok spraw rolniczych dostarcza słuchaczom wiele innych cennych wiadomości i informacyj — wreszcie — daje miłą w długie wieczory rozrywkę bo śpiew, muzykę, koncerty, deklamacje i t. p.

Kto zatem z rolników nie na lenistwie i na bezczynności pędzić chce jedyne wolne chwile w zimie i późnej jesieni, a pragnie wzbogacić swój umysł w wiedzę fachową i ogólną, pragnie być poinformowany szybciej niż to robią pisma i gazety i opowiadania sąsiadów, o tem co się w kraju i zagranicą dzieje, wreszcie spędzić każdy wieczór na miłej rozrywce, ten już teraz — gromadząc odpowiedni grosz — myśleć powinien o kupnie aparatu radjowego.

Łatwo to przyjdzie tym rolnikom, którzy w bliskiej odległości radjowych stacyj nadawczych mieszkają, w ich warunkach — wystarczy mały aparat t. zw. kryształkowy za kilkanaście zł. Ci zaś, których odległość miejsca zamieszkania od stacji radjowej Warszawskiej i Katowickiej wynosi więcej niż 100 klm., a od innych stacyj więcej niż 30, muszą zaopatrzyć się w aparaty droższe t. zw. lampowe, aby móc z dobrodziejstw radja korzystać.

Więcej na nie potrzeba gotówki, to też tem bardziej o tem zawczasu pomyśleć trzeba, aby potrzebny grosz przed zimą zgromadzić.

Najlepszą zachętą do kupna aparatu radjowego będzie opinja tych, którzy radjo dawno już posiadają. Kto żałuje na kupno radja pieniędzy lub znaczenia radja nie docenia — niech zapyta tych, którym radjo było nauczycielem i najmilszym przyjacielem w ciągu niejednej już zimy, a ci go namówią napewno!

Lista dobrowolnych składek.

Z okazji piętnastoletniej rocznicy wyruszenia w bój o niepodległość Polski I-ej Kadrówki Legjonów, dobrowolne składki złożyli na Oddział Związku Strzeleckiego we Włodawie.

Pocieszyński Adam	1 zł.	Szeffówna Olga	1 zł.
Wyrzykowski Otto	5 „	Szulborski Kaz.	2 „ 65 g.
Werner Leon	2 „	Fedyn Władysł.	2 „
Kosiński Kazimierz	2 „	Oskiera Stan.	1 „
Ćwikliński Paweł	1 „	Bajuk Feliks	1 „
Sobolski Stanisław	2 „	Frejliszek Z.	1 „
Gryf Zagajewski	2 „	Kudrycki Eug.	1 „
Podkowa Stanisław	1 „	Janczewski Kon.	1 „
Kaczor Juljan	1 „	Nastorowicz L.	2 „
Kiner Wiktor	2 „	Tymoszuk W.	- „ 35 g.

Zarząd Oddz. Zw. Strzeleckiego
Vice prezes W. KINER.

PODZIĘKOWANIE.

Panu L. Wernerowi dyrektowi Kina „ZACHĘTA" składa serdeczne podziękowania Zarząd Oddziału Związku Strzeleckiego, za udzielenie żniżki, dla czynnych umundurowanych członków.

Zarząd Oddz. Zw. Strzeleckiego
Vice prezes W. KINER.

Wydawnictwa.

„Płomyk" i „Płomyczek."

Po przerwie wakacyjnej ukazały się już pierwsze numery najpoczytniejszych pism dla dzieci: „Płomyka", tygodnika ilustrowanego dla dzieci i młodzieży i „Płomyczka", tygodnika z kolorowymi obrazkami dla młodszych dzieci. Pisma te rozpoczynają obecnie 14-ty rok wydawniczy, o powodzeniu ich świadczy najwymowniej liczba nakładu, która w ubiegłym roku szkolnym dosięgła 74.000 łącznie dla obu pism.

Adres redakcji i administracji tych pism: Warszawa, ul. Świętokrzyske 18.

LISTA

Wpłaconych składek przez Zarząd i członków Związku Rzemieślników Chrześcjan we Włodawie uchwalonych przez nadzwyczajne Walne Zebranie w dniu 28.IX-1929 r. na pokrycie sumy dyspozycyjnej dla I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego M. S. W., skreślonej przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, na walkę ze szpiegostwem.

L. p.	NAZWISKO i IMIĘ	SUMA Zł.	gr.
1	Zarząd Zw. Rzem. Chrz. we Włodaw.	25	—
2	Chwederzewski Antoni	5	—
3	Chorąży Franciszek	2	—
4	Michalczuk Jan	3	—
5	Samarski Konstanty	5	—
6	Lubański Stanisław	1	—
7	Ostrowski Piotr	2	—
8	Ostrowski Szymon	1	—
9	Filipowicz Sylwin	1	—
10	Ostrowski Władysław	1	20
11	Polikowski Piotr	1	—
12	Mikołajewski Stanisław	3	—
13	Szymański Teofil	2	—
14	Skibiński Lucjan	1	—
15	Stupka Mikołaj	1	—
16	Bieliński Ksawery	1	—
17	Nazarewicz Władysław	1	—
18	Karaczewski Józef	1	50
19	Bieliński Henryk	1	—
20	Ostrowski Konstanty	1	—
21	Klepacki Aleksander	1	—
22	Bieliński Józef	1	—
23	Ostrowski Feliks	1	—
24	Delmaczyński Kazimierz	1	—
25	Korobejko Józef	1	50
	Razem	65	20

Słownie sześćdziesiąt pięć zł. 20 gr.

Z Polski.

W dniu otwarcia Targów Wschodnich we Lwowie, dokonano trzech zamachów dynamitowych.

Uderza zwłaszcza, że aresztowanemu eksterniście ukraińskiemu Tereszczukowi wypadł z ręki i wybuchnął pakiet właśnie w chwili, gdy zbliżały się samochody min. Kwiatkowskiego i wojewody Gołuchowskiego.

Z dotychczasowego śledztwa wynika już jasno, że zbrodni tej dokonała Ukraińska Organizacja Wojskowa.

Wiadomość o tej niesłychanej, krwią niewinnych ofiar zbroczonej prowokacji lotem błyskawicy rozniosła się po całej Polsce, budząc wszędzie odruch oburzenia, gniewu i zdumienia. Grupka fanatycznych ślepych szowinistów, opętana nienawiścią do Polski, nie pojmująca realnego życia i oderwana od mas ludu ruskiego, widząc kurczenie się swych wpływów i bankructwo swej ideologji, usiłuje drogą gwałtów i bezmyślnej zbrodni utrzymać się na powierzchni.

Spadkobiercy tradycyj przeklętej pamięci Gonty i Żelaźniaka, bombami, żagwią czy hajdamackim nożem, porywają się na majestat i całość wielkiego państwa. Wypadki lwowskie bowiem to tylko jedno ogniwo w tym łańcuchu zamachów, morderstw, podpaleń i innych aktów sabotażu, które w ostatnich kilku latach ma za sobą U. O. W. Dość przypomnieć nieudały zamach na b. Prezydenta Rzplitej Wojciechowskiego, wykonany również w czasie Targów Wschodnich. zamordowanie ś. p. kuratora Sobińskiego i wiele innych.

Zbrodniarze dobrze wybrali moment na dokonanie swego ohydnego czynu. Targi Wschodnie bowiem, gromadzące gości z całego niemal świata (w dniu tym bawili we Lwowie parlamentarzyści francuscy, wycieczka dziennikarzy niemieckich, poseł japoński, przedstawiciel handlowy Sowietów i wielu innych gości zagranicznych) — to naoczny dowód polskiej siły kulturalnej i ekonomicznej na Wschodzie, dowód jej rozwoju i coraz bardziej rosnącego znaczenia. Zamachowcy hukiem bomb chcą zwrócić światu uwagę, że jednak w Małopolsce Wschodniej niema spokoju i że istnieją tam żywioły, nie uznające obecnego stanu rzeczy.

Należy tutaj szczególnie podkreślić, że szowiniści ukraińscy liczyli wiele na akcję mniejszościową, którą tak patetycznie rozpoczął p. Stresemann. Nie można się też temu dziwić, jeśli się zważy, że kierowniczy ośrodek U. O. W. z osławionym płk. Konowalcem znajduje się w Berlinie, a nawet pozostaje w bardzo ścisłych stosunkach z kierującemi sferami w Niemczech!

Tymczasem premjer angielski p. Ramsay Mac Donald, socjalista, a więc człowiek, któremu nie można zarzucić braku tolerancji czy liberalizmu, na pełnem zgromadzeniu Ligi Narodów wylał kubeł zimnej wody na mniejszościowe zapały p. Stresemanna.

Oświadczył on wyraźnie, że mniejszości narodowe posiadają prawo opieki nad swym rozwojem że strony państwa, w którem mieszkają, ale równocześnie mają też obowiązek bezwzględnej wobec tego państwa lojalności. Premjer angielski potępił w sposób dobitny i niedwuznaczny wszelkie irredentystyczne dążenia mniejszości.

Mogło to oczywiście wyprowadzić z równowagi hajdamackich bojówkarzy i pchnąć ich na drogę „hucznego protestu“.

Cło wywozowe i premja eksportowa od masła.

W związku z podwyższeniem cła importowego na masło przez Niemcy, Polska wprowadza premję eksportową.

Premja ta ma wynosić 20 zł. od 100 kg. i wprowadzona będzie niezwłocznie po podpisaniu odnośnego rozporządzenia przez 3 ministrów gospodarczych.

Poza tem przewiduje min. przemysłu wprowadzenie cła wywozowego, które będą płacili eksporterzy masła, nie odpowiadające wymaganiom, ustalonym dla masła eksportowego.

Srodek ten ma na celu zapobieżenie wywożeniu zagranicę masła w złym gatunku, psującego nam opinję na rynkach zbytu.

W związku z tem sfery rolnicze i spółdzielcze domagają się wstrzymania wprowadzenia w życie premji wywozowych, by nie skorzystali z nich niesumienni spekulancji, eksportujący lichy towar.

Rząd jednak zdecydowany jest wprowadzić premje wywozowe niezwłocznie, gdyż przygotowanie odpowiednich laboratorjów do badania masła eksportowego wymaga dłuższego czasu.

Szkolnictwo na Górnym Śląsku.

Do polskich szkół powszechnych zapisało się ogółem 11.461 dzieci, do niemieckich 2.852. Liczba dzieci wpisanych do polskich szkół wydziałowych wynosi 1589, do niemieckich 1579, do prywatnych szkół polskich 150.

Razem do powszechnych i wydziałowych szkół polskich wpisało się 13.200 dzieci, do niemieckich 3.437.

Wobec tak wielkiej liczby dzieci szkolnych daje się dotkliwie we znaki brak sal szkolnych, których trzebaby jeszcze było około 100. Nauka odbywa się trzy razy na dzień.

W sprawie prolongaty koncesji alkoholowych.

Dnia 6 b. m. pos. Wiślicki odbył konferencję z dyr. dep. Akcyz i Monopolów Państwowych p. Kulskim w sprawie zakwestjonowania prolongaty koncesji w okręgach wołyńskiej i poleskiej izby skarbowej.

Pos. Wiślicki wskazał w toku konferencji na to, że w myśl obowiązujących rozporządzeń nie ma podstawy do odmawiania dalszej prolongaty całemu szeregowi koncesjonarjuszy w okręgach powyższych izb skarbowych P. dyr. Kulski bardzo uważnie odniósł się do tej sprawy i zakomunikował, że poleci przeprowadzić zbadanie zgłoszonych reklamacyj, przyczem w razie braku rzeczowych przeszkód — przyrzekł sprawę tę przychylnie załatwić.

W tych wypadkach, gdy koncesje zakwestjonowane zostały już oddane osobom uprzywilejowanym, będzie dany dotychczasowym koncesjonarjuszom ponownym ostateczny termin półroczny, celem umożliwienia ostatecznej likwidacji.

Nowa taryfa kolejowa.

Nowa taryfa towarowa, obowiązująca na P. K. P. z dniem 1-go października r. b., celem maksymalnego zróżniczkowania opłat przewozowych zawiera dwie klasy taryf dla przesyłek pospiesznych, pięć klas dla przesyłek zwyczajnych drobnicowych i 21 klas dla przesyłek zwyczajnych wagonowych.

Niezależnie od tego, nowa taryfa przewiduje szereg taryf wyjątkowych dla przewozu towarów na cele publiczne, przewóz płodów rolnych, zwierząt i przetworów zwierzęcych, drzewa i wyrobów drzewnych, paliw mineralnych, wytworów pochodzenia mineralnego, wytworów przemysłu rolnego, surowca i wytworów przemysłu hutniczego, na przewóz produktów chemicznych, materjałów budowlanych, surowców i wyrobów przemysłu papierniczego, na przewóz nawozów sztucznych, produktów naftowych i w końcu na przewóz surowców i wytworów przemysłu włókienniczego. Każdy z powyżej wymienionych działów rozpada się na 3 do 11 kategorji, obejmujących parę lub kilkanaście oddzielnych artykułów.

W ten sposób skonstruowana taryfa doprowadziła do znacznego zróżniczkowania opłat przewozowych i umożliwiła uwzględnienie żądań naszego przemysłu i handlu, jak również pozwala na przyszłość dostosować taryfy przewozowe do aktualnych konjuktur gospodarczych.

Wzrost wpływów z danin i monopolów

Wymownym barometrem życia gospodarczego kraju są wpływy z danin publicznych i monopoli państwowych. Wysokość pierwszych daje bowiem miarę możności płatniczych ludności, wysokość drugich pozwala ocenić rozmiary konsumcji.

Tymczasowe dane z lipca dają obraz wielce pocieszający. Podatki bezpośrednie przyniosły w tym miesiącu 65,677 000, podatek majątkowy — 962000 podatki pośrednie — 16 863.000, cła — 32.892,000, opłaty stemplowe i daniny pokrewne — 18.073,000, 10 proc. nadzwyczajny dodatek do danin publicznych — 10.050.000, monopole: solny — 3.843.000, tytoniowy — 37 milj., spirytusowy — 31.144.000, zapałczany — 1 062.000, loterja państwowa — 2 milj. Ogółem wpływy z danin i monopoli wynosiły w lipcu 220 367000.

Wpływy z danin i monopoli w lipcu były wyższe niż w którymkolwiek z trzech poprzednich miesięcy bieżącego roku budżetowego, a także niż w tym samym miesięcu poprzedniego roku. W stosunku do czerwca r.b. wpływy lipcowe wykazują zwyżkę o 11.7 proc., zaś w stosunku do wpływów w lipcu r. ub. — o 5,8 proc.

Wysokowartościowe minerały odkryte w Karpatach.

W rozległych złożach skał krystalicznych, ciągnących się wzdłuż doliny Czeremoszu, odkryto świeżo znaczne pokłady wysokowartościowych minerałów.

Doniosłe to odkrycie zawdzięczać należy wyprawie geologów Uniwersytetu warszawskiego dr. Świdzińskiemu i dr. Łuniewskiemu, którzy w ciągu czerwca i lipca b. r. prowadzili żmudne badania skał krystalicznych we wschodnich Karpatach.

Uczeni ci stwierdzili bardzo poważne pokłady grafitu i pirytów oraz złoża rudy o przeszło 50 proc. zawartości żelaza.

Rewelacyjne to odkrycie znalazło potwierdzenie ze strony znanego geologa prof. Politechniki lwowskiej, dr. Tokarskiego.

Sprawą zainteresował się poważnie Bank Gospodarstwa Krajowego. Na miejscu prowadzone są dalsze badania i w krótkim przeciągu czasu pokłady minerałów będą mogły być poddane eksploatacji.

Odkrycie nowych skarbów mineralnych Polski, ma doniosłe znaczenie gospodarcze. Polska dla swych potrzeb czerpie grafit wyłącznie z zagranicy, przywożąc go z Czechosłowacji i Rosji. Piryty importujemy w wielkich ilościach z Hiszpanji, ruda zaś żelazna, którą w kraju przerabiamy, pochodzi ze Szwecji.

Podjęcie eksploatacji odkrytych minerałów wpłynie więc niewątpliwie na nasz bilans handlowy, a zarazem rozwinie przemysł górniczy w tej niewyzyskanej dotychczas połaci kraju.

Z zagadnień rzemiosła polskiego.

Jak wiadomo do końca roku 1927 wyzwoliny na czeladników odbywały się w cechach, które to prawo zostało im odebrano po wprowadzeniu w życie polskiej ustawy przemysłowej z czerwca 1927 r. Ustawa powyższa przekazała te uprawnienia Izbom Rzemieślniczym, które jednakże są jeszcze w stadjum organizowaniu się.

Po otworzeniu się lubelskiej Izby Rzemieślniczej powstaną w niej specjalne komisje egzaminacyjne dla wyzwalających się czeladników, którzy odbyli praktykę uczniowską i ukończyli publiczną szkołę dokształcającą zawodową.

Obecnie są zaś, jako w czasie przejściowym aż do chwili utworzenia powyższych komisyj egzaminacyjnych przy lubelskiej Izbie Rzemieślniczej — prawo wydawania świadectw czeladniczych przysługuje tymczasowym Komisjom Egzaminacyjnym przy Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie.

Komisje powyższe mają jeden bardzo ważny przywilej, którego nie będą miały komisje, utworzone przez Izbę, a mianowicie: mogą one wyzwalać na czeladników tych wszystkich uczniów z odbytą praktyką, którzy nie ukończyli publicznej szkoły dokształcającej zawodowej o ile naturalnie w miejscowości, w której praktykowali szkoła taka nie istnieje.

Przeto nim powstaną i zostaną powołane do życia komisje egzaminacyjne przy lubelskiej Izbie Rzemieślniczej, które od uczniów z ukończoną praktyką, ubiegających się o uzyskanie świadectwa czeladniczego, wymagać będą ukończenia szkoły dokształcającej zawodowej — ci uczniowie, którzy naukę odbyli w miejscowości, gdzie szkoły dokształcającej zawodowej niema i dlate-

go świadectwa tej szkoły przedstawić nie mogą winni, skorzystać z tej wielkiej dla nich dogodności i składać obecnie egzamina przed Komisją Egzaminacyjną przy Urzędzie Wojewódzkim.

O mieszkania dla służby folwarcznej.

W roku ubiegłym Pan Minister Spraw Wewnętrznych który wiele się przyczynił do poprawy zdrowotności i wyglądu kraju wydał okólnik aby zostały uporządkowane mieszkania służby folwarcznej. To też kiedy władze administracyjne zaczęły przed rokiem przeprowadzać lustrację tych mieszkań spotkały tam wiele, wiele tego co w życiu ludzkiem nie powinno się spotykać. Ludzie mieszkali w takich budach w których dobry gospodarz wstydziłby się nierogaciznę trzymać.

Rudery takie w postaci czworaków, szóstaków, ośmioraków naprawdę nadawały się na jamy do jakichś tam raków, ale dla ludzi nigdy! Wszystkim właścicielom i dzierżawcom polecono braki wszelkie usunąć wymierzając dość wysokie grzywny wzywając równocześnie zarządy majątków by mury te doprowadzić do stanu takiego by można je było nazwać mieszkaniami. A więc poukładać wszędzie podłogi, powiększyć okna, wybielić, pobudować chlewy, komórki, ustępy i t. p., budynki w których mogłoby się pomieścić to wszystko co dotychczas służba trzymała w mieszkaniu, sieni czy na strychu.

Obecnie termin wyznaczony na uporządkowanie tego stanu rzeczy wygasa, więc władze nie dowierzając gołosłownym listom, które wpływają z zawiadomieniami, iż wszystko już jest uporządkowane dokonywują powtórnej lustracji, która wykazała w powiecie krasnostawskim znaczne postępy. W niedługim czasie akcja ta prowadzona energicznie przez tutejsze czynniki miarodajne zostanie całkowicie zakończona a robotnicy rolni, dojdą do przekonania, że i władze idą im z pomocą by ich zrównać z równymi im obywatelami kraju.

Miód to — zdrowie.

W miarę przechodzenia naszego rolnictwa na system gospodarki intensywnej, poczęły niekorzystnie układać się warunki dla roślinności miododajnej, dostarczającej naszym pszczółkom potrzebnego im wziątku. Z czasem zniknęły duże obszary lasów i zamienione zostały na orne pola, na których rolnik począł uprawiać ziemniaki, buraki, pszenicę i inne, z których to roślin pszczoły nie mają pożytku.

Ten sam los spotkał i wielkie przestrzenie nieużytków, na którym rosło sporo ziół i chwastów z zasady roślin, zawierających nektar i pyłek.

Wskutek kurczenia się terenów miododajnych, oraz niedostatecznej oświaty i organizacji wśród pszczelarzy, którzy nie zdołali dostosować gospodarki pasiecznej do ogólnego prądu w rolnictwie, poczęło upadać pszczelnictwo, a temsamem zmniejszyła się ogólna produkcja miodu w Polsce.

Miód zaczyna ustępować miejsca cukrowi, który przy coraz bardziej rozwijającym się przemyśle cukrowniczym, wypiera miód z szeregu codziennych artykułów spożywczych. I dziś do spożywania cukru tak się przyzwyczailiśmy, że wartość jego w użyciu jest utożsamiana, szczególnie przez ludność uboższą, z wartością miodu.

Niestety jednak, różnica wartości odżywczej miodu, który zresztą posiada i wielką własność leczniczą, a cukru jest ogromna.

Przedewszystkiem w miodzie na 75 proc. znajdujących się w nim cukrów — spotykamy tylko około 2 i pół cukru zwykłego t. j. trzcinowego reszta to są prawie w różnych częścinch cukry proste, mianowicie: gronowy i owocowy, który są wchłaniane przez nasz organizm z łatwością, nie pozostawiając żadnych resztek, a miarą dobrego odżywiania się nie jest duża ilość jednostek pokarmowych, lecz ich jakość i tem pożywniejszym jest dla nas artykuł, gdy zostanie przez nasz organizm całkowicie przetrawiony.

I tem zasadniczo różni się miód od cukru. Pozatem reszta t. j. 25% składowych części miodu stanowi: woda, witaminy, białko fosfór, żelazo wapno, kwas mrówczany i inne, a więc bardzo cenne składniki dla naszego organizmu. Wiemy bowiem, że fosfór jest niezbędny dla osób pracujących umysłowo, wapno zaś służy do tworzenia się kości, żelazo usuwa niedokrwistość, białko dodaje naszemu organizmowi elastyczności, znaczenie zaś witamin, jest również ogólnie znane.

O wartości leczniczej miodu wypowiedział się cały szereg lekarzy zarówno naszych jak: K. Funk Adamkiewicz, Lelesz, Ciesielski, Górecki i inni oraz zagranicznych jak: L. Iches, Osjander, Ks. Kneipp, G. Bessig, K. Gatter, Scheurer, Alin Caillas, Schlitz, Hawik, Ehrhardt i inni.

Z dzieł powyższych uczonych, dowiadujemy się, iż miód z uwagi na to, że zawiera wyżej wymienione składniki leczy: dyfterję, suchoty, krzywicę, wyczerpanie umysłowe, bledniCę, chroni przed zakażeniem, chorobami gardła, zapaleniem płuc, zapobiega psuciu się zębów i innem chorobom.

Te własności atoli, posiada miód prawdziwy tj. bez żadnych domieszek innych ciał. I dlatego też, pragnący nabyć miód, winni zwracać się do odpowiednich handlowych organizacji zawodowych które dysponują gwarantowanemi gatunkami miodów.

Na terenie Wojew. Lubelskiego sprzedaż miodu skupia się między innemi w założonej przez Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych i pozostającej pod kierownictwem fachowym tegoż Związku Spółdzielni Ogrodniczo Pszczelarskiej w Lublinie, mieszczącej się przy ul. Lipowej № 3 (telefon № 16-13) gdzie można nabywać miód różnych gatunków i w dowolnej ilości. Spółdzielnia obok miodu z własnych pasiek przyjmuje i sprzedaje miód swych członków—pszczelarzy, których pasieki znane są Spółdzielni, przyczem z każdej partji miodu jest przeprowadzana analiza, odbiór miodu w pasiekach odbywa się w obecnośnoci i pod nadzorem przedstawiciela Spółdzielni.

A więc każdy w miarę możności winien spożywać miód, tembardziej, że jest to produkt stosunkowo niedrogi, nie podlegający zepsuciu i łatwy do przechowania, a przyczyniający się do przedłużenia i natężenia naszego życia.

Stanisław Jasiński
instruktor pszczelniczy W.Z.K.R.

Wielki pożar.

Dnia 31 o godzinie 3 w nocy wybuchł pożar we wsi Przechód gm. Romanów, przyczyną pożaru była nieostrożność. Spaliło się 81 budynków, w tem 40 domów mieszkalnych, reszta obory, stodoły i spichrze ze zbiorami.

Straty w budynkach i odszkodowanie pogorzelców wynoszą 226000. Szkody w ruchomościach rolnych i inwentarzu 300.000 zł.

W akcji przeciwpożarowej brała udział Ochotnicza Straż Pożarna z Wisznic, która mimo znacznej odległości (12 km.) i późnego zaalarmowania przybyła w $1^1/_2$ godziny od chwili wybuchu pożaru ratując 15 domów mieszkalnych i zabudowania gospodarskie.

Początek pożaru zaczął się z domu Jana Prudarczuka. Po upływie 10 godzin od chwili wybuchu pożaru przyjechał na pogorzele Starosta p. P. Ćwikliński Inspektor Ubezp. p. L. Chmielewski, Komendant Policji p. K. Grużewski, Inż. drogowy i Sekretarz Sejmiku p. J. Zagajewski.

Pan Starosta i p. Inspektor Ubezpieczeń przemawiali o odbudowie wsi i komasacji. Pan Starosta zaproponował zgromadzonym powzięcia uchwały o przeprowadzeniu komasacji — uchwałę przyjęto jednomyślnie. Jednocześnie zorganizował Komitet Pogorzelowy, który zajął się zbiórką zboża i wpłaci wójtowi, jako prezesowi Komitetu zł. 500. dla pogorzelców.

Inspektor Ubezpieczeń przemawiał także o ubezpieczeniu ruchomości rolnych o odbudowie ogniotrwałej i pożyczkach od P.Z.U.W. na odbudowę ogniotrwałą.

O godzinie 16-ej przyjechał Vice-Wojewoda p. Karasiński który dla pogorzelców przywiózł 2000 zł. Radca Inż. wojew. p. Kocuper z Dyrekcji Robót Publ. p. Inż. Jankowski.

Z Vice-Wojewodą przyjechał mierniczy który miał przystąpić do pertraktacji w sprawie komasacji.

Seroczyński Władysław.

Ze stow. Rzemieślników Chrześcijan.

Dnia 28.VI. 29 r. odbyło się walne zebranie członków stowarzyszenia. Podczas obrad przewodniczący p. Chwedorzewski postawił wniosek, aby zebrani uchwalili składkę na fundusz walki ze szpiegostwem. Po krótkich debatach obecni przyszli jednogłośnie do przekonania, że Sejm odrzucając powyższą pozycję popełnił błąd- który społeczeństwo winno naprawić. W tym celu przystąpiono natychmiast do zbierania składek, które w sumie przyniosły 65 zł. 20 gr. Listę poszczególną podajemy na innem miejscu.

Ze świata.

Centralny komitet partji komunistycznej w Moskwie wydał okólnik mający doniosłe znaczenie dla organizacji pracy w fabrykach Rosji sowieckiej.

Według dotychczasowego zwyczaju związki zawodowe w fabrykach decydowały o zmianie kierownictwa danej fabryki usuwały dyrektorów, mianowały nowych i wglądały w zarządzenia ściśle techniczne. Doprowadziło to do zastoju w wielu fabrykach i upadku wytwórczości.

Okólnik poleca wprowadzić dyscyplinę robotniczą w fabrykach i przekazać dyrektorom pełną władzę bez prawa interwencji związków zawodowych. „Niedopuszczalna jest" — jak mówi okólnik — „interwencja komórek partyjnych w sprawie administracji fabryki. Dyrektorzy przedsiębiorstw powinni pozostawać na stanowiskach możliwie najdłużej, a związki zawodowe nie mają prawa wydawania polecenia zwalniania dyrektorów".

Przewidując, że tego rodzaju rozporządzenie może wywołać wśród robotników niezadowolenie, „Izwiestja" powołują się na Lenina, oraz na autorytet Marksa i wreszcie apelują do patrjotyzmu robotników, oświadczając, że wytwórczość Rosji sowieckiej w porównaniu z krajami burżuazyjnymi wskutek złej organizacji znacznie spadła.

* * *

Krok za krokiem z nieubłaganą konsekwencją system Marksa, zrealizowany w Sowietach, ulega likwidacji. Życie okazało się silniejsze od eksperymentu marksowskiego, a próby ziszczenia idei marksowskich zniszczyły doszczętnie życie gospodarcze Rosji, W przyznaniu się głównego oficjalnego organu bolszewickiego do faktu, że wytwórczość Rosji sowieckiej w porównaniu z krajami burżuazyjnemi spadła, tkwi zarazem przyznanie się do zupełnego bankructwa ideowego podłoża państwa bolszewickiego.

Dziś, po 12-stu latach, odczuwają bolszewicy na własnej skórze, że nie można niszczyć karności i porządku w świecie pracy.

Przekonali się, że wszechpotęga związków zawodowych, które nietylko opiekowały się losem i bytem robotnika, co jest ich zadaniem—lecz rościły sobie prawa do mieszania się we wszystkie sprawy, nawet administracji technicznej, musi zniszczyć wytwórczość. Okazało się, że sama umiejętność recytowania „dogmatow" Marksa jest niewystarczającą kwalifikacją do kierowania fabryką i wzmożenia produkcji.

* * *

„Krasnaja Gazieta" zamieszcza komunikat komisarjatu komunikacji, w którym komisarjat konstatuje chaos panujący na kolejach z powodu niedostarczenia przez komisarjat handlu planu przewozów na miesiąc wrzesień b. r., wskutek czego na punktach węzłowych zgromadziło

się około 3,000 wagonów załadowanych zbożem. Powstały zatory. W niektórych punktach wagony ze zbożem pozostają niewyładowane z braku robotników.

W rejonie odeskim elewatory zbożowe zajęte są starem żelazem, zboże zaś wyładowywane jest na brezenty pod gołem niebem i rozkradane przez okoliesną ludność.

* * *

Z listów nadeszłych tu z Ukrainy sow. dowiadujemy się, iż przeciwnicy obecnego rządu bolszewickiego rozpoczęli na wielką skalę podpalanie budynków, w których mieszczą się instytucje rządowe. W Piotrogradzie w jednym tylko tygodniu zanotowano 27 wypadków tego rodzaju podpaleń.

Agentom GPU udało się ująć jednego z członków organizacji podpalaczy w osobie niejakiego Musiejewa, którego natychmiast rozstrzelano. Przyznał się on do winy w pięciu wypadkach podpaleń. Ponieważ reszta członków organizacji nie została ujawniona, a wypadki podpaleń wciąż się mnożą, władze sowieckie ogarnęło wielkie zdenerwowanie, które najbardziej uwidocznia się w specjalnie wydanych zarządzeniach ochronnych przed pożarami.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian w nadesłanych artykułach. Artykuły i korespondencje do druku należy pisać tylko po jednej stronie. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Redaguje Komitet Redakcyjny. Redaktor odpowiedzialny Stanisław Podkowa

Za tekst ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Wydawca Sejmik Powiatowy Drukarnia „Zwierciadło", Chełm. Lubelska 65